

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52

Alenstein (Olsztyn), na niedzielę 13 lutego 1938

Nr. 36

Na Sejmiku Ziem Połabskich:

„Jednością silni!”

Sprawozdanie z Dzielnicowego Święta Rodła Ziem Połabskich dnia 6-go lutego w Berlinie. — Prawda, którą kierujemy się w naszym życiu społecznym: „Wszystko co polskie jest dobre”. — Młodzież polska na Ziemiach Połabskich mówi: „Wielka wola pokona wszystkie przeszkody!” — Tysięczny udział naszych rodaków

(Sprawozdanie własne)

Słowo księdza Patrona

Ksiądz Patron dr. Bolesław Domański, prezes naczelnej organizacji Związku Polaków w Niemczech nadesłał Zjazdowi Ziem Połabskich w Berlinie telegram ujęty w serdecznych słowach, w którym, nie mogąc osobiście dokonać przeglądu

pracy Polaków Niemiec środkowych, zasyła serdeczne życzenia i zapewnienia, że duszą łączy się z rodakami Ziem Połabskich, przysyła im z głębi serca płynące pozdrowienia i życzliwy uścisk rąk.

Dziś jedni jesteśmy!...

Berlin, w lutym 1938.

Sejmik Dzielnicowy II Związku Polaków w Niemczech, który odbył się dnia 6 lutego b. r. w Berlinie, stanął pod hasłem

„JEDNOŚCIĄ SILNI!”

Sala Alhambry, pamiętająca niejedne podniosłe i wielkie zebranie i rozliczne uroczystości Polactwa w Berlinie, napełniona była po brzegi. W tysięcznej masie przybyli rodacy z Berlina oraz delegacje z wszystkich okręgów Ziem Połabskich.

Towarzysze pracy i przyjaciele po długim nie-

Prezes Dzielnicowy wita delegatów

Na froncie sali było wielkie Rodło. Obok, tuż nad sztandarami, był wielki napis:

„I nie ustaniem w walce, siłę słuszności mamy
I mocą tej słuszności wytrwamy i wygramy...”

Na mównicę wstępuje weteran pracy społecznej, prezes Dzielnicowy II Związku Polaków w Niemczech od chwili jej założenia — Andrzej Zygor — i otwiera Sejmik.

Następnie Jan Chełmiński wita w zastępstwie prezesa przybyłych na Sejmik Ziem Połabskich przedstawicieli naczelnej organizacji, reprezentantów Ludu Polskiego na Śląsku Opolskim, Westfalii i Nadrenii, Prus Wschodnich i na Pograniczu.

Wita członków Zarządu Oddziałów poza miejscowych, a byli na Sejmiku Marc z Drezna, Kaczmarek z Lipska, Kasperczak z Magdeburgu, Matysiak z Hannoveru, Łukowski z Miesburgu, Dukatz z Billstätt, Augustiak z Wilhelmsburgu, Słodowy z Hamburgu, Torba z Harburgu, Omieczyski z Szczecina, Maria Piątek z Reppist (Łużyce), Robaszkiewicz z Hórlitz (Łużyce), Bzyla z Sandersdorfu, Frankowski z Rositz (Turyngia) i Przybylski z Klettwitz na Łużycach.

Wita wreszcie wszystkich przedstawicieli organizacji i towarzyszy polskich w Berlinie.

widzeniu witają się serdecznie, gwarzą o ubiegłych latach, pełnych trudnych zmagani i wysiłków...

Rozpoczyna się Sejmik.

Na salę wchodzi przy dźwiękach pieśni Rodła poczty sztandarowe starych i zasłużonych towarzyszy i organizacji polskich w Berlinie a wśród nich kroczą proste i dumne sztandary Rodła w Berlinie.

Prowadzą pochód sztandarów macierzyste Rodło Ziem Połabskich, sztandar Rodła śpiewactwa polskiego oraz sztandar młodzieży polskiej na Ziemiach Połabskich.

Sztandary ustawiają się wzdłuż ścian sali sejmikowej. Nad nimi błyszczą wzdłuż całej galerii Rodła oddziały Związku Polaków w Niemczech, na których białymi literami wypisane są nazwy oddziałów berlińskich oraz wszystkich miejscowości, w których na Ziemiach Połabskich zamieszkują Polacy.

Potem zastępca prezesa Chełmiński zabiera głos do przemówienia.

„...Wyrósł gmach wielki wspaniały!”

Na Ziemi Połabskiej dziś wielkie święto, czcimy piętnastoletni wysiłek naszej naczelnej organizacji Związku Polaków w Niemczech. Piętnaście bowiem lat dzieli nas od chwili, kiedy myśl wielka zjednoczenia wszystkich Polaków Rzeszy pod jednym sztandarem przyjęła formę rzeczywistości.

I stało się rzeczywistością to, czego wielu przywódców życia polskiego w latach poprzednich daremnie pragnęło: dziś jedno jesteśmy. Na kamieniu węgielnym, złożonym przed laty piętnastu, wy-

rosł gmach wielki i wspaniały, któremu na imię Związek Polaków w Niemczech.

Wszystkim, którzy ofiarują swą pracę do budowy wielkiego dzieła zjednoczenia Ludu Polskiego w Niemczech się przyczynili — dziś my Polacy na Ziemiach Połabskich składamy hołd...

Uroczyste nabożeństwa poprzedziły Sejmik berliński.

W poranek dnia 6 lutego, w którym to dniu odbył się popołudniu na sali Alhambra wielki Sejmik Ziem Połabskich rodacy z Berlina zgromadzili się w różnych dzielnicach Berlina na nabożeństwach, aby, jak każę obyczaj polski, Dzielnicowe Święto Rodła rozpocząć słowem Bożym.

Wszystko co polskie jest dobre

Programowe przemówienie Kierownika Naczelnego

Dr Janowi Kaczmarkowi Sejmik Berliński dziękował za programowe przemówienie długotrwałymi oklaskami, które — widać to było po twarzach — z szczerą płynęły serca.

A kierownik naczelny mówił:

„Jasność sztandaru naszego będzie najtrwalszym pomnikiem pracy naszej na ziemi.

Do końca naszego życia będziemy pracowali, a wszystko, co będziemy robili, robimy dla chwały Narodu Polskiego.

Wszędzie Polacy w Niemczech mówią tym samym językiem tym samym czują sercem i wszędzie te same ręce polskie gotowe są do roboty.

I budujemy gmach życia naszego narodowego a tak dobrze murować musimy, że z żelaznego betonu gmachu naszego nie rozbić nie potrafi.

W naszym życiu społecznym kierujemy się głębokimi prawdami, niewymyślonymi lub skonstruowanymi, lecz z serca i duszy Ludu naszego wysłuchanymi. Taką naszą prawdą jest —

wszystko co polskie jest dobre

POLSKA JEST MATKĄ NASZĄ
O MATCE NIE WOLNO MÓWIĆ ZŁE.

Mówią przedstawiciele Ludu Polskiego w N. Słowem podkreślają jedność, która co dzień wyraża się w czynach.

Sejmik Polaków na Ziemiach Połabskich był piątym z kolei świętem Rodła Ludu Polskiego w Niemczech. I tak jak wszędzie, tak i do Berlina

przybyli przedstawiciele Polaków ze wszystkich stron Państwa Niemieckiego, aby słowem podkreślić jedność, która co dzień wyraża się w czynach.

Słowa ze Śląska:

Witany szczerym entuzjazmem staje za mównicą gospodarz śląski Arka Bożek z Markowic i mówi:

„Wasze mieszkania powinny być kapliczkami Narodu!...“

Przywożę Wam pozdrowienia ze Śląska, z tej dzielnicy, gdzie najwięcej żyje Polaków.

W imieniu więc tej Dzielnicy I. Związku Polaków życzę Waszej dzielnicy wszelkiej pomyślności. Na Śląsku nie jeden z Was tu obecnych ma rodziców i krewnych. Jest przysłówie, że Berlińczyk katolik ze Śląska pochodzi.

Jest znana rzeczą, że u nas na Śląsku tak było, iż, gdy to chatka rodzinna poczyniała być coraz ciśniejsza, gdy taki synek miał już Schulzeugnis w kabzie a roboty nie miał, wtedy szedł do świata. Po większej części światem tym był Berlin, lub okolice. Sam się budowało, sam tej roboty było dość.

A niejedna matka, gdy synek jej odjeżdżał, szła z nim na kolei i odprowadzała go na ten dworzec, by się z nim tam jeszcze pożegnać, by mu na ostattek choć ino pobłogosławić.

I też niektórym z Was starszych przypominają się te czasy, jakoś to na ta obczyzna przyszli i czuliście się bardzo nieswojsko. Wiem, że lzy Wam z oczu popłynęły, a wieczorem, w cichości, gdy nikt nie widział, lzy Wam w oczach stawały, gdy przypominały Wam się te pola, chatki, lasy i łąki.

Wtedyście dopiero zrozumieli, co to znaczy dom rodzinny, najbliższy sercu ojczyznę stracić.

I słyszy się często, że tu życie, jakby jaka malutka wysepka, w morze głębokie i wielkie pociepięte, w którą bałwany wściekle piorą. A jednak okazuje się, że Wasze serca twardsze są od skał, bo potrafią ataki, burze i uderzenia bałwanów wytrzymać. I — wiercie — szczególnie Was pozdrawiam za matki Wasze.

Gdy tak rozmawiam z matkami Waszymi, to niejedna z nich wzdycha i mawia mi:

— Jeślibyś go tam trefił, tego mojego synka, to go tam pozdrów!“

— A kej jest — pytam się.

— Czelej ino. Zarozniczk przyniesem ci adres. I tak to matka swoje dziecko pamięta. Z radosną wrażliwością wspomina dziecko kochane; jeśli wie, że ono się jej haniebnie nie zawarło.

A ta zaś biedna i nieszczęśliwa matka, co dowiedziała się, iż dziecko się do niej nie przyznaje, że jej się zaparło i nie chce o niej nic wiedzieć ani znać, ta matka płacze i lamentuje.

Ależ my tych matek radosnych mało mamy a więcej tych nieszczęśliwych.

Bo oto w mojej wiosce znam taką matkę, co krwawo na syna robiła. Ojciec zemrzył, więc ona, matka, harała i przyszła synowi z pomocą, by jej jedyny syn mógł pójść na studyje do Berlina. Robiła na niego, a gdy sił nie stykło, to wreszcie posprzedała wszystko, by synkowi jeno pomóc.

Ale gdy jednak przyszedł czas, gdy syn studyje skończył, gdy przyszła kolei teraz na niego — matkę wesprzeć, pomóc, to syn wyrodney matkę zapomniał.

Gmina musiała matkę na stare lata wspomagać.

Byłem wtedy jeszcze sołtysem, wójtę naszej gminy i pisaliśmy mu z gminy listy, by matce przyszedł z pomocą. Ale cóż, odmówił. Wymawiał się, że nie może na matkę płacić, bo go nie stać na to, nie zarabia tyle.

A matka nawet wtedy w tej boleści, składała piątki, ścisłała i oszczędzała pieniądze i te mu nawet posyłała.

Żalność tej matki była ogromna. Wielka jest bowiem boleść matki, co z dziećmi zmówić się nie może, matki, którą dziecko zapomniało i zaparło się.

Jeden mamy apel do Was: ostanicie tymi, cośmy od wieków są. Nie zaprzycie się naszej wiary, mowy i matki, a wychowajcie dzieci wasze tak, by one was się nigdy nie zaparły.

Największym bowiem wsparciem i pociechą dla rodziców, to pewność i przekonanie, że dzieci są im wierne.

My tam na ojcowiznie mamy jeszcze ziemię naszą, chatki nasze polskie, kościółki swojskie, mamy przynajmniej coś jeszcze — chwała Bogu — co nam każdy dzień przypomina, czym jesteśmy.

Ale Wam tutaj, coście na takim wydmuchowisku są, na powierzchni i z ziemią własną nie zrosnięci, nie nie przypomina a Waszej polskości. Ledwo przekroczyć próg Waszego mieszkania, a już nie ma nic, co by Was upominało: jesteście Polakami.

Wasze więc mieszkania powinny być tymi kapliczkami narodowymi.

Dzieci Wasze skądinąd nie dowiedzą się o naszej chwale i historii. Ani w szkole, ani nigdzie nikt dziecku nie powie o chlubie naszego Narodu Polskiego. Wy im dopiero, dzieciom Waszym, z porannymi skibkami chleba powiedzieć musicie, że nasz naród był przez całe wieki przedmurzem chrześcijaństwa. A wtedy to, gdy naród nasz pierśią i krwią zachodu bronił, tu na etapie budowano, stawiano pomniki, gmachy, uniwersytety — two-

rzono tę widoczną kulturę. Powinniście dzieciom Waszym jeszcze powiedzieć, że nie kto inny a właśnie nasz naród polski obronił już zachód w odległych wiekach od Tatarów, a później zaś Sobieski strzaskał pod Wiedniem tak Turków, że już raz na zawsze odechciało im się występarczyć nos ku zachodowi. To właśnie obecnym pokoleniom powiedzieć trzeba.

Ale nie tylko przykłady sprzed wieków możemy wyliczać, i w obecnym stuleciu Naród Polski w 1920 r. nawałę bolszewicką garnącą się na zachód zatrzymał. Nie wyglądałoby w Europie tak, jak dziś, gdyby nie Naród nasz.

I nie był to Naród Polski tym najstarszym bojownikiem o kulturę?

To są prawdy historyczne, których żadnymi figlami ani fizematentami przekreślić się nie da. — Dlatego my o nich wiedzieć powinni.

Trzeba nam się samym schodzić, opowiadać sobie, uświadamiać się wzajemnie w organizacjach, młodzież uczyć.

Trzeba, abyście byli nauczycielami i kapłanami w tych kapliczkach Waszych mieszkań.

Jeżeli takimi będziecie, to jasno możecie w przyszłość patrzeć.

Wyrwaliśmy i przekazemy miano po ojcach na pokolenia przyszłe.

Przychodzą pokatnie i jawnie pokusy do nas, ale twardzi jesteśmy wolą zostania Polakami i mocni miłością do Polactwa.

Wszędzie stwierdzałem na sejmikach i tu u Was widzę, że macie silną wolę utrzymania całej tego, co odziedziczyliście we waszych polskich rękach i sercach.

W imieniu Polaków na Zachodzie Niemiec:

Dzielnice III Związku Polaków w Niemczech (Westfalii i Nadrenii) zastępowali prezes Józef Kałus, kierownik Michał Wesołowski.

W imieniu rodaków naszych na Zachodzie Rzeszy przemówił prezes Józef Kałus:

„Wszędzie widzę nieugiętą wolę do pracy...“

...Rodacy, byłem świadkiem jubileuszowych uroczystości ku czci piętnastolecia naszej naczelnej organizacji na Śląsku i na Pograniczu, w Prusach Wschodnich i na Westfalii. Dziś jestem u Was i z dumą stwierdzam, że wszędzie widziałem głębokie przywiązanie do tego, cośmy odziedziczyli po naszych ojcach, otwarte i szczerze przyznanie się do swego pochodzenia.

Stwierdziłem dalej, że dobrego Polaka żadne zakusy nie potrafią skłonić do odczepienia, i że prawy Polak prowadzi nieustępliwą walkę o swój byt narodowy.

Cały Lud Polski w Niemczech zadokumentował tak jasno poczucie jedności i zmanifestował tak

wymownie na wszystkich sejmikach swoją polskość że nie sposób tego wyznania zmienić.

Wszędzie widziałem to samo, widziałem nieugiętą wolę do pracy w obronie naszej kultury w obronie mowy ojców i naszej wiary.

Przywożę Wam pozdrowienia od rodaków na Westfalii i Nadrenii, a w ich imieniu mówię do Was:

Bracia! Pracowaliśmy piętnaście lat nad zjednoczeniem sił i walczyliśmy o spuściznę ojców naszych. Pracujmy dalej jak pracowaliśmy przez ubiegłe lat piętnaście oparci o duch polski, który zawsze był, dziś w nas jest żywy i po wsze czasy będzie...!“

Za Prusy Wschodnie:

Za Polaków na Powiślu, Warmii i Mazowszu, złączonych w Dzielnicy IV Związku Polaków w

Niemczech (Prusy Wschodnie) przemawiał redaktor Seweryn Pieniężny:

Lamenty? Nie! Ale praca!!

Składam życzenia w imieniu Polaków Dzielnicy IV i w imieniu Wydawnictwa „Gazety Olsztyńskiej“ i „Mazura“ i stwierdzam, że nasze Sejmiki nie stoją pod znakiem lamentu nad dolą naszą, lecz stoją one pod znakiem niezmordowanej pracy społecznej. Polak walczący o swoje prawa, Polak w tej walce zahartowany nie zna zwątpienia.

Stoiśmy na posterunku, albowiem jesteśmy prawnymi Polakami, albowiem żyje w nas duch naszych ojców, albowiem dusze nasze znaczone są poczuciem obowiązku wobec Sprawy Polskiej w Niemczech i na posterunku stać będziemy zawsze, albowiem po ojcach naszych odziedziczyliśmy prawy i mocny charakter.

Pogranicze mówi:

Za Lud Polski żyjący w bytowskim, lemborskim, na Krajnie i w międzyrzeckim i babimojskim

mówił kierownik Dzielnicy V. Związku Polaków w Niemczech (Pogranicze) Izidor Maćkowić:

...Życzliwy uścisk spracowanych rąk

Przynoszę Wam braterskie pozdrowienia od Ludu Polskiego na Pograniczu — tej historycznej Krajny, rodzinnej ziemi znanego społecznika pol-

skiego ks. Stanisława Staszica, którego duchową puściznę przejął niejako ukochany przez nas wszystkich czcigodny ks. Patron dr. Bolesław Domań-

ski, prezes naszej naczelnej organizacji. Zajęcia duszpasterskie i zupełny brak zastępcy nie pozwoliły ks. Patronowi przybyć na Sejmik w Berlinie. Sercem jednak i z duszą jest on z Wami i przysyła z głębi serca płynące pozdrowienia i życzliwy uścisk spracowanych rąk oraz wyrazy czci i uznania za wytrwanie pod znakiem Rodła w ubiegłych piętnastu latach.

Pozdrawiają Was rodacy z ziemi zlotowskiej, kaszubskiej i babimojskiej, zwarcie siedzący na zagłoniach ojczystych. **Wspólnym tylko wysiłkiem zdolamy wykuć sobie lepsze jutro.** To też życzę Dzielnicy II. w imieniu rolniczej ludności polskiej Dzielnicy V. oby ogarnęła co raz to szersze koła rodaków. Szczęście Boże Waszej pracy.

Sprawozdanie kierownika Dzielnicy

Pogląd na ubiegłe piętnastoletnie walki i pracy.

Kierownik Dzielnicy II. Związku Polaków w Niemczech Paweł Ledwolorz złożył na Sejmiku

mięku w Berlinie obszernie i szczegółowe sprawozdanie z ubiegłych 15 lat walki i pracy Polaków na Ziemiach Połabskich.

Rozpoczęliśmy pracę naszą przed 15 laty — tak mówił — hasłem naszych praojców: jednością silni. Pod tym samym hasłem stoi dzisiejszy nasz Sejmik jubileuszowy.

Następnie kierownik Ledwolorz zobrazował całokształt prac dokonanych w ubiegłym piętnastoletniu, pracy szczytnej a prowadzonej zawsze w przekonaniu słuszności naszej Sprawy.

Piętnaście lat pracy Związku Polaków w Niemczech — mówił on, — to wysiłek zbiorowy. Dodała nam siły świadomość, że rzeczy wielkie tylko z trudem, w oparciu o gorącą wiarę w zwycięstwo, widząc przed sobą jasny cel i tylko społem dokonać możemy.

Dziś o sile naszej mówić możemy, bo jedni sobie jesteśmy. W tym duchu Związek Polaków w Niemczech, na wszystkich terenach idzie w dalszy bój, idzie w bój bezkrawy dla chwały i wielkości Ludu Polskiego w Niemczech.

Polactwo świata pozdrawia

Na Sejmik Ziem Połabskich nadszedł następujący telegram z Warszawy:

„Zjazdowi Dzielnicy II przesyłamy serdeczne życzenia owocnych obrad oraz najlepszych wyników w przyszłej pracy dla dobra Ludu Polskiego.

Światowy Związek Polaków z Zagranicy.“

Obaw nie znamy — znamy tylko walkę o duszę polską

Życzenia wszystkich organizacji i towarzystw polskich w Berlinie.

W Sejmiku Ziem Połabskich, który odbył się dnia 6 lutego w Berlinie uczestniczyły poczty sztandarowe zasłużonych w walce o polskość towarzystw i organizacji. Na niejednym drzewcu widnieją jubileuszowy znak srebrny a nawet złotych godów. Stare i wypróbowane to sztandary, pamiętające dawne czasy i pamiętające ciągłość walki, która zawsze była, dziś dalej trwa i zawsze trwać będzie.

Wśród tych sztandarów były proste i dumne Rodła Dzielnicy, śpiewaków i młodzieży.

Na Sejmiku zaś obecni byli, członkowie i Zarządy wszystkich miejscowych towarzystw. Za nich wszystkich przemówił na Sejmiku berlińskim prezes Michał Kmiecik.

Imię Związku Polaków nierozzerwalnie jest związane z życiem polskim w Berlinie.

„Zabieram głos — mówił — w imieniu śpiewactwa polskiego i Związku Towarzystw Polskich w Berlinie. Staję przed Wami i mówię za wszystkich śpiewaków polskich i za wszystkie towarzystwa polskie naszego terenu i składam Związkowi Polaków podziękowanie za jego ojcowską nad nami opiekę.

Patrząc wstecz na ubiegłe piętnaście lat stwierdzamy, że imię naczelnej organizacji Ludu Polskiego w Niemczech nierozzerwalnie jest związane z życiem pieśni polskiej i z życiem towarzystw polskich w Berlinie i na Ziemiach Połabskich.

Kiedy po wojnie Rodaków naszych ogarnęła zwątpienie, wtedy to nikt inny jak powstający wła-

śnie Związek Polaków dał nam nowe hasło. I to sprawiło. **Że wbrew przewadze siły i wbrew nie-wierze we własnych szeregach życie polskie w Berlinie ostało się a w oparciu o wielką tradycję towarzystwa nasze wzięły się na nowo do roboty.**

W ubiegłym roku śpiewactwo polskie w Berlinie otrzymało od Związku Polaków nowy sztandar Rodła. Ślubowaliśmy sztandarowi wierność, a pracą naszą chcemy świadczyć, że nie zawiedzimy pokładanej w nas nadziei.

W oparciu o naczelną organizację Związku Polaków patrzymy w przyszłość z głęboką wiarą w żywotne siły Ludu Polskiego. Obaw nie znamy, znamy tylko walkę o duszę polską. Broni do tej walki wydrzeć nam nie można. Bo bronią naszą jest serce polskie.

Cześć naczelnej organizacji Związkowi Polaków za rozwój życia polskiego w Berlinie i pieśni polskiej ojcowską opiekę i twardą obronę!

Konferencja prezesów Oddziałów

W południe odbyła się w Domu Polskim konferencja prezesów Oddziałów poza miejscowych.

Na Sejmiku w Berlinie przybyli przedstawiciele skupisk polskich na Ziemiach Połabskich, a wspólne ich obrady wykazały, że Lud Polski zamieszkały w Niemczech Środkowych w całej pełni świadomy jest swego położenia i gotowy zawsze i codnia do walki o słuszne prawa Ludu Polskiego w Niemczech

Dlatego też poza obowiązkami społeczno-narodowymi pamiętać musimy i o naszych obowiązkach gospodarczych. Przez ugruntowanie naszego położenia gospodarczego będziemy jeszcze więcej w stanie oprzeć się każdemu naporowi, a nasz ruch społeczny idzie ręką w rękę z naszym ruchem gospodarczo-społdzielczym, albowiem całość naszej Sprawy zagwarantowana jest we wszystkich naszych poczynaniach.

Bank Ludowy „Pomoc“ w Berlinie od samego początku swej czynności związany jest z naczelną organizacją Związku Polaków w Niemczech. W imieniu jedynego Banku Polskiego w Berlinie składam też Sejmikowi Ziem Połabskich życzenia. Naczelnej organizacji w dniu tak uroczystym największego rozwoju i dalszego zwycięskiego pochodu.

Budowa kaplicy Matki Boskiej Radosnej

Po upływie pierwszych 15 lat pracy i walki, Lud Polski w Niemczech postanowił wzniesić na ziemi ojczystej w Zakrzewie, siedzibie ks. Patrona dr. Bolesława Domańskiego, pomnik-kaplicę ku czci patronki Ludu Polskiego w Niemczech, Matki Boskiej Radosnej.

Sejmik Ziem Połabskich przyjął odezwę Rady Naczelnej o wzniesieniu kaplicy Patronki naszej w wielkim skupieniu.

Stanie w Zakrzewie pomnik wzniesiony Najśw. Paniency spracowanymi rękami Ludu naszego, zbudowany szczodrym Jego sercem.

Od nas zależy, czy Polskość będzie utrzymana

Kierownik Polskich Towarzystw Szkolnych apeluje do rodziców.

Na Sejmiku berlińskim przemawia ks. Józef Styp-Rekowski, kierownik Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech.

Rodło nas łączy...

W piętnastą rocznicę Dzielnicy II Związku Polaków w Niemczech życzę w imieniu szkolnictwa polskiego, aby Pan Bóg pobłogosławił w pracy wielkiej i odpowiedzialnej prowadzonej przez naszą naczelną organizację, jako pracy bardzo ważnej dla naszej przyszłości narodowej. Złączyliśmy się przed piętnastu laty pod jednym sztandarem. Dziś wszystkich łączy Rodło, a gdy spoglądamy wstecz na naszą pracę, stwierdzić możemy, że nie poszła nam na marne. Z małego drzewka, z małej roślinki wyrosło potężne drzewo, obejmujące wszystkich Polaków w Niemczech. We wszystkich naszych poczynaniach jesteśmy sobie bliscy, chociaż dzielą nas nieraz dalekie odległości, albowiem jedna jest Sprawa Polska w Niemczech, jedna jest idea, która nas łączy i jeden mamy cel: **walczyć o Ojców mowę i Wiarę.**

Kiedy mówię za szkolnictwo polskie w Niemczech, to zwracam się do Was rodzice i mówię Wam, że w przyszłości czeka nas jeszcze wielkie zadanie. Musimy wychować młode pokolenie polskie w Niemczech. Jeżeli Ojcowie Wasi spełnią swoje obowiązki, to i my je spełnić musimy, a teraz od nas zależy, czy Polskość w Niemczech będzie utrzymana.

I dla tego łączymy dziatwę polską, i dlatego wszczepiamy w jej serca miłość do wszystkiego co polskie, do wszystkiego co nasze. **Ze szkół polskich w Niemczech wyjść ma pokolenie godne imienia polskiego. Ma ono nieść znak Rodła i Krzyża przed ludem zawsze i wszędzie.** A kiedy nas Bóg zawoła wterczas chcemy, aby każdy rodzic polski w Niemczech z czystym i spokojnym sumieniem mógł zdać sprawozdanie za wychowanie swej dziatwy...

Przywożę Wam również życzenia z Kaszub, skąd pochodzę. Te same wysiłki, te same nas ożywiają cele.

Mamy stare przysłowie: „Nigdy do zguby nie przyjdą Kaszuby“. Tak też życzę, aby nigdy do zguby nie przyszli Polacy w Niemczech, i z głębi serca składam w imieniu szkolnictwa polskiego w Niemczech naczelnej naszej organizacji życzenia, aby pracy Związku Polaków nawskroś bogobojnej i narodowo kulturalnej Bóg zawsze raczył błogosławić.

Stworzyliśmy jednolity front odpornych puklerzy, nie dających się przebić żadnymi dzidami rozumowego postępu

Edmund Braciejewski mówił na Sejmiku Ziem Połabskich w Berlinie w imieniu Banku Słowińskiego, centralnej instytucji bankowo-finansowej polskiego życia gospodarczego w Niemczech:

Manifestujemy...

Piękną manifestacją dajemy dziś dowód, że nie tylko na Wschodzie i Zachodzie Rezszy żyją Polacy, lecz że i na Ziemiach Połabskich i w Berlinie życie polskie tak samo świeżo i silnie pulsuje tętnem stałego odradzania się. Dzięki naszej zorganizowanej woli i karności społecznej stworzyliśmy na zasadach wielkiej miłości narodu własnego, mocnej wiary w słuszność Sprawy polskiej i wzajemnego zaufania, jednolity front odpornych puklerzy, nie dających się przebić żadnymi dzidami rozumowego podstęp.

Niestrudzoną pracą minionych piętnastu lat obwarowaliśmy swój byt narodowy na wszystkich jego odcinkach, wywalczając sobie, tak dalece jak

to w naszych warunkach mogliśmy osiągnąć, prawa do jestestwa.

Brońmy pilnie i uważnie naszych skarbów narodowych. Sięgajmy z odwagą po dalsze zdobycze jako o słuszne plony naszych zmagani i wysiłków dla zwycięstwa Sprawy polskiej w Niemczech.

Ruch społeczny idzie ręką w rękę z naszym ruchem gospodarczo-społdzielczym

J. Sarnowski, dyrektor Banku Ludowego „Pomoc“ w Berlinie mówił jak następuje:

Życie nasze to ciągła praca i ciągła walka o to, by być i pozostać Polakami. W wysiłkach tych potrzebą nam solidarności i zgody oraz zrozumienia naszych obowiązków. Społeczeństwo polskie w Niemczech nie składa się z ludzi majątnych, lecz z ludzi ciężko pracujących.

Dzisiejsza młoda generacja dumna jest z ojców swoich

Młodzież polska w Berlinie wykazała się na Sejmiku w Berlinie dzielną postawą

Śpiewem i recytacjami młodzieży polskiej w Berlinie rozbrzmiewała sala Sejmiku Ziem Połabskich. Młodzież wniosła na salę nastrój zapału, rozmachu i entuzjazmu.

Z tradycji Ojców czerpać będziemy...

Harcistrz Józef Kwietniewski mówił za wychowanków Gimnazjum Polskiego w Bytomiu i za Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech:

Oftarzy przeszłości nie wolno deptać nam młodym. Do nas przyszłość należy, od nas zależy, jaka ta przyszłość będzie. My z tradycji ojców czerpać będziemy wszystko to, co nam w pracy będzie pomocnym, nie wolno nam bowiem zrywać z przeszłością, bo właśnie ostatnie dziesiątki lat historii naszego Narodu pozostawiły nam dynamikę młodości, która nakazuje nam prowadzić radosną walkę o przyszłość aż do wytrwania i wygrania Sprawy Ludu Polskiego w Niemczech.

Dzisiejsza młoda generacja dumna jest z ojców swoich, dumna, że nastąpiło przed piętnastu laty zespolenie całego Ludu Polskiego w Niemczech w jedną wielką naczelną organizację Związku Polaków w Niemczech, i że nie stworzono organizacji suchych form, ale organizację serc i dusz polskich, która nie zna dzielnicowości i z różnych zapatrzywań, a zna tylko Polaka w Niemczech i wielkiej idei Polactwa w Niemczech służy.

W imieniu Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech i młodzieży uczącej się w Gimnazjum Polskim w Bytomiu życze organizacji naczelnej i jej Dzielnicy II powodzenia w przyszłości, a składam podziękowania za czyny z przed piętnastu laty, za kierunek ideowy w pracy dla Ludu Polskiego w Niemczech i zapewniam, że w walce nie ustaniemy o polskość. Czuwać będziemy, by sztandar Rodła na wieki został bojowym znakiem Polactwa w Niemczech.

Czołem Związkowi Polaków!

Za Sokołów Polskich na terenie Berlina przemówił następująco Antoni Balcerek:

„Niech się raduje serce każdego, że w pochodzie dla Sprawy wielkiej, zgodni, w wielkiej liczbie, spotkał się tu, by uczcić piętnastolecie Związku Polaków, który pracował dla dobra Sprawy polskiej i dla zjednoczenia wszystkich Polaków w Niemczech. By Sprawę polską utrwalić, trzeba ją wywyższyć do stopnia najwyższego a uznać ją jako ideał nasz, i gdy całość w ten ideał wierzyć będzie, to nabierze on tyle mocy, i wszyscy zrozumieją, że Sprawa polska w Niemczech jest Sprawą wielką i wieczną.

Nie starczy, by tylko uwielbiać rycerzy polskość ale trzeba zapalać swoją własną duszę o ich dusze, by przenosić ten zapal dalej i nie starczyć tylko w nich wierzyć, ale trzeba z nimi wierzyć, by wiarę przenosić na wątpiących.

Sokolstwo polskie w Niemczech życzy Związ-

kowi Polaków i jego Dzielnicy II pomyślności w jego pochodzie do wytkniętego celu i życzy, by udało się zebrać wszystkie wartości duchowe całego Ludu, bo tylko złączeni w działaniu możemy dać treść życiu społecznemu.

„Rodło nasze”

Chóry berlińskie śpiewają.

Doskonale zareprezentowały się połączone chó-

ry berlińskie, które pod batutą Stefana Kwietniewskiego wykonały szereg pieśni. Śpiewały one pieśń „Rodło nasze” będącą zawołaniem śpiewaków Rodła w Niemczech. Następnie odtworzyły hymn „Gaude Mater Polonia” (Ciesz się Matko Polsko) oraz „Sztandary polskie na Kremlu”.

Wykonanie pieśni dowodzi, że dorobek śpiewaczy chórów berlińskich ciągle rośnie.

Nic bez walki upartej nie zdobędziemy

Młodzi ślubują:

Przed przemówieniem Kierownika Naczelnego wstępuje na scenę zespół młodzieży Polskiego Klubu Sportowego w Berlinie. Za nimi błyszczy wielkie Rodło, a mocne ręce młodego druha trzymają biały sztandar młodzieży polskiej w Niemczech.

Młodzież recytuje chóralnie pamiętną Odezwę Zakrzewską a potem mocnym głosem stwierdza:

„Niech nam więc nikt ber nie opowiada i bajek nie wypisuje, że w tym cudza zasługa, żeśmy wierząc, miłując się wzajemnie i walcząc zjednoczyli się, a w zjednoczeniu odrodzili.

To myśmy nieugięcie wierzyli!

To myśmy w miłości braterskiej się zjednoczyli!

To myśmy nieustępliwie a społem walczyli!”

Nie znając wahań tchórzliwych i trwóg uczestniczym w Ojców doli

Harcerstwo wyznaje

Na scenie z kapliczką Matki Boskiej Ostrobramskiej, u stóp której widnieje harcerska lilijka, stają dwa zastępy harcerzy druhowi i druhen. Mówią oni mocnym młodzieńczym głosem:

„Błogosławiony kto w hufcach Polaków

O lepsze jutro walczy dla rodaków.

Błogosławiony kto Naród tak ceni

Że pod naporem obcym się nie zmieni.

Potem skandują:

Ludu Polski niezwyciężony

Za twój hart ducha bądź błogosławiony.

I kończą:

„Przyszłością Narodu” — to hasło i zew

Jutrznią Narodu my młodzi

Matka nie doznasz od synów Twych zła

My wierni Tobie, my młodzi.”

Słowa, skandowane chórem przez młodzież harcerską to wiersz naszego poety Szczepnego Zapolskiego.

„Walka”

Młody Akademik Polak w Niemczech W. Po-

loczek recytował na Sejmiku mocny wiersz Edmunda Osmańczyka p. t. „Walka”.

Kiedy skończył słowami „Jak Ojce myśmy Polakami i tak zostaniemy po wiek wieków” na widocznym zryw się burza oklasków.

Sprawne występy Sokołów

Występy Sokołów poprzedził żywy obraz.

Na scenie stanęła drużyna sokola, druhowie w stroju ćwiczebnym, druheny w białych sukniach.

Trzymają Rodło, za Rodłem liczbę „15” a za tym hasło sokole „Czołem”.

×

Zespół Sokolic zatańczył Kujawiaka, a potem zademonstrował gimnastykę przyziemną. Doskonale wyćwiczony zespół druhen pokazał ćwiczenia stojące na wysokim poziomie.

Następnie ćwiczyli druhowie. Zademonstrowali wzorową gimnastykę zespołową, szwedzką i przy kole. Muskularne ramiona przeżyły się pod rytm komendy. Pełen teźny zespół budził uczucie dumy i radości, że młodzież nasza jest wszechstronnie rozwinięta, a poziom jej wyrobienia fizycznego idzie równolegle do wysokiego uświadomienia narodowego.

My młodzi jesteście zwolennikami czynu zdecydowanego

Młody Polak z Berlina mówi za młodzież Ziem Połabskich.

Sejmik Ziem Połabskich, który się odbył dnia 6 lutego w Berlinie, stał pod znakiem rozmachu i uroku młodzieży. Młodzież polska na Ziemach Połabskich pokazała, że godna jest swoich ojców i że rokuje jak najlepsze nadzieje.

Myśli, które w uroczysty dzień jubileuszowego Sejmiku ogarniały całą naszą młodzież, wyraził młody Polak z Berlina, mówiący za wszystkich swoich braci spod znaku Rodła Młodych i kolegów — Edmund Rydzyski.

„Duch i myśl przewodnia w pracy Związku Polaków w Niemczech jest dla młodego pokolenia polskiego w Niemczech wzorem twórczego czynu. W wielkiej księdze 15-letniego wysiłku naszej na-

czelnej organizacji my, pokolenie młode stwierdzamy:

Wielka wola zdolna jest pokonać przeszkody, które częstokroć pozornie nie są do przezwyciężenia.

My młodzi doceniamy czyn. Zdajemy sobie sprawę, że w dzisiejszych warunkach naszego bytu jednolita reprezentacja naszego narodowego jestestwa stwarza tę siłę, która nam młodym daje warunki do pracy i walki. **My młodzi jesteśmy zwolennikami czynu!**

Jako młodzież polska mamy w żyłach naszych krew polską a od ojców naszych odziedziczyliśmy odwagę do walki. Jest to najcenniejszy skarb, który

ojcowie nasi przekazywali z pokolenia na pokolenie.

Ojcowie nasi — cześć Wam za to! Idąc w świat ideały Wasze przejmujemy!

W wierze Ojców naszych i jedności żyć i pracować przyrzekamy.

Wzorem poświęcenia Waszego — wszystko dla Boga i Narodu — od uświęconych ideałów naszych przez życie całe ani na krok nie odstępować — przyrzekamy.

A Rodło to nasz symbol krwi i wiary.

×

Widząc za nami młodzież, która w jubileuszowe święto swych Ojców takie do nich kieruje słowa, nie obawiamy się przyszłości.

W młodzieży polskiej w Niemczech żyje to, czego nikt uśmiercić nie zdoła. Żyje zapal płomieniny, żyje wielka wiara i żyje bezgraniczna miłość do Ludu Polskiego w Niemczech.

A młodzież nasza jest silna i zdrowa a ręce do czynu ma gotowe.

Gdy dyplomaci giną

Berlin. Pat. Z okazji tajemniczego zaginięcia radcy ambasady sowieckiej w Bukareszcie Butenki cała prasa niemiecka zarówno dzienniki urzędowe, jak i popularne, piszą bardzo obszernie o losie, jaki spotkał szereg dyplomatów sowieckich w różnych krajach. Cytowane są nazwiska dyplomatów sowieckich, którzy zaginęli z niewyjaśnionych powodów, bądź też zostali zamordowani.

W sprawie nauczania religii

Berlin. Pat. Bawarski minister oświecenia wydał rozporządzenie, że rodzice mogą zwolnić uczniów z nauki religii w szkołach, na podstawie złożonego na ręce kierownika szkoły oświadczenia. Minister dodał przy tym, że szkoły nie mogą zmu-

szać swych wychowanków do brania udziału w praktykach religijnych, zaś nauczycielstwo nie jest obowiązane doglądać uczniów, którzy biorą udział w praktykach religijnych.

Kongres bezbożników

London. „The Catholic Times” dowiaduje się, że tegoroczny kongres bezbożników odbędzie się jednak w Londynie. Dla zamaskowania istotnych tendencji hasłem kongresu będzie „pokój i wolność”. Obrady, których dokładny program podaje wspomniany tygodnik, odbywać się będą w dniach 9—12 września b. r. w Conway Hall. Głównymi referentami kongresu będą osławiony dr. Terwagne, prezes unii światowej wolnomyślicieli i wielki mistrz masonerii belgijskiej profesor Levy z uniwersytetu londyńskiego, profesor Hogden z uniwersytetu w Aberdeen oraz niewymienieni z nazwiska przedstawiciele ateistów sowieckich i czechosłowackich. W

dalszym programie kongresu są sprawozdania z ruchu bezbożniczego w Chinach, Południowej i Zachodniej Afryce, Belgii, Francji, Polsce i Rosji Sowieckiej. Specjalne posiedzenie kongresu poświęcone ma być sprawie „grózb Watykanu”.

Rodzice

Mówcie z dziećmi Waszymi w domu po polsku, uczcie je czytać i pisać po polsku. Mowa ojczysta, to skarb najdroższy, to spuścizna której zaprzepaścić nam nie wolno

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor za dział ogłoszeniowy również S. Pieniężny. D. A. I. 1938: 926. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 1935.